

Między niebem a piekłem – Sokołowski

Ty chyba jeszcze nie wiesz, że
Zgubiłeś się w tym swoim śnie
Przestałeś dawno słuchać serca bicia
Wybrałeś najpiękniejszą z dróg
Bo wszystkie z nich poznałeś już
A jeszcze jest tak wiele do odkrycia
W Twoich oczach ciągle tli się żar
Przywrócić możesz tamten blask
Wystarczy coś zobaczyć, coś usłyszeć
By nie zmarnować swoich dni
Oderwij się od zwykłych chwil
Ten życia rytm nas dzisiaj rozkołysze
Ujrzałem głos, dotknąłem słów,
Porwałem wiatr
Między nocą, a dniem
Między dobrem, a złem
(Słońce i cień)
Spotkałem siebie w najgłębszych snach
Gdy chciałem odnaleźć mój zgubiony świat
Wyrwałem myśli zza starych krat
I znowu uniosłem się wolny jak ptak
Karmili kiedy chciałeś jeść
Lecz czy ich chleb nasycił Cię?
Czy zdołał Twój pałacy głód ostudzić?
Skoczyli w dół, skoczyłeś Ty
Bo przynależysz do tej gry
To Twoje własne słowa innych ludzi
Ujrzałem dźwięk, dotknąłem nut,
Spłoszyłem strach
Między nocą, a dniem
Między dobrem, a złem
(Słońce i cień)
Spotkałem siebie w najgłębszych snach
Gdy chciałem odnaleźć mój zgubiony świat
Wyrwałem myśli zza starych krat
I znowu uniosłem się wolny jak ptak

(Między niebem, a piekłem)

(Wolny jak ptak)

(Między niebem, a piekłem)

Spotkałem siebie w najgłębszych snach

Gdy chciałem odnaleźć mój zgubiony świat

Wyrwałem myśli z za starych krat

I znowu uniosłem się wolny jak ptak

Spotkałem siebie w najgłębszych snach

Gdy chciałem odnaleźć mój zgubiony świat

Wyrwałem myśli z za starych krat

I znowu uniosłem się wolny jak ptak

Między niebem, a piekłem



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych